

Poznań, dnia 11 marca 2011 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie
III Wydział Cywilny
Al. Solidarności 127
00-898 Warszawa

Sygn. akt: III C 1000/10

Termin rozprawy: 6 kwietnia 2011 r.

Powód:

BioInfoBank Sp. z o.o.

ul. Limanowskiego 24 A / 16, 60-744 Poznań

Adres do doręczeń:

ul. Św. Marcin 80/82, lok. 355, 61-809 Poznań

Pozwany:

Andrzej Brus

reprezentowany przez adw. Krystynę Adamczyk

Al. Szucha 2/4 m. 38 wejście E, 00-582 Warszawa

Interwenant uboczny:

Skarb Państwa – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa

reprezentowany przez radcę prawnego Małgorzatę Zarzycką

Pismo procesowe powoda

I.

W imieniu spółki Bioinfobank Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, na podstawie art. 160 kodeksu postępowania cywilnego, **wnoszę o uzupełnienie protokołu z rozprawy, która odbyła się w niniejszej sprawie dnia 15 lutego 2011 r.** w zakresie zeznań świadka Leszka Grabarczyka.

Zdaniem Prezesa powodowej spółki, obecnego na powołanej rozprawie, do sporządzonego z niej protokołu wkradły się pewne niedokładności, które mogą mieć istotny wpływ na wynik sprawy i dlatego protokół ten wymaga uzupełnienia. W przedmiotowym protokole w zakresie zeznań wskazanego świadka znalazło się następujące stwierdzenie: „*Nie mogę uzasadnić dlaczego dwie informacje pokontrolne różniły się, ponieważ ja i mój Departament jesteśmy użytkownikami informacji pokontrolnych a nie twórcami. Nie wiem co jest pierwszą a co drugą informacją pokontrolną. Do takiego wniosku o zbędnych wydatkach można dojść analizując informacje o faktach, które są zawarte w informacji pokontrolnej. Na podstawie informacji pokontrolnej były te wątpliwości.*” Tymczasem na pytanie powoda dlaczego informacje pokontrolne się tak diametralnie

różnią świadek ten odpowiedział, że „*miał jedną informację pokontrolną*”, na kolejne pytanie ile informacji pokontrolnych otrzymał, stwierdził, że „*otrzymał informację pokontrolną ... nie wie nic o jakis jej wersjach.*” Na następne pytanie zadane przez Prezesa powodowej spółki czy świadek tylko na podstawie tej informacji pokontrolnej złożył zawiadomienie do prokuratury, odpowiedział, że „*wyłącznie na podstawie tej informacji pokontrolnej, którą zna złożył zawiadomienie do prokuratury*”.

Podsumowując, wnoszę o uzupełnienie powołanego protokołu w zakresie zeznań świadka Leszka Grabarczyka poprzez dopisanie na ich końcu, po zdaniu: „Na podstawie informacji pokontrolnej były te wątpliwości.” następujących zdań:

„Na pytanie powoda świadek zeznaje: Miałem jedną informację pokontrolną.

Na pytanie powoda świadek zeznaje: Otrzymałem informację pokontrolną ... nie wiem nic o jakis jej wersjach.

***Na pytanie powoda świadek zeznaje: Wyłącznie na podstawie tej informacji pokontrolnej, która znam złożyłem zawiadomienie do prokuratury*”.**

Okoliczności faktyczne wynikające z cytowanych zeznań świadka, które nie znalazły wprost odzwierciedlenia w protokole z rozprawy mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeśli dysponował on tylko jedną wersją informacji pokontrolnej, to zapewne była to wersja przed korektą. A być może była to jeszcze jakaś inna wersja stworzona przez pozwanego dla użytku wewnętrznego, na której treść powód nie miał żadnego wpływu. Na podstawie drugiej, skorygowanej wersji nie możliwe byłoby złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa do prokuratury. Nawet pozwany w piśmie procesowym pisał, że „w wersji skorygowanej treść Informacji Pokontrolnej wskazuje tylko możliwość wystąpienia nieprawidłowości”. Taka „możliwość wystąpienie nieprawidłowości” nie skłoniłaby zapewne pracowników Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego do skierowania do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa oraz wstrzymania finansowania projektu. Konieczne byłoby przeprowadzenie dalszych czynności i wyjaśnienie wątpliwości. Tylko pierwotna wersja informacji pokontrolnej zawiera kategoryczne stwierdzenie nieprawidłowości i mogła być podstawą podjęcia tak daleko idących działań. Potwierdza to stanowisko powoda, że zachowanie pozwanego doprowadziło do naruszenia dobrego imienia spółki i pociąga za sobą bardzo przykre dla niej konsekwencje.

W związku z powyższym konieczne jest uzupełnienie przedmiotowego protokołu we wskazanym powyżej zakresie.

II.

Podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie, w świetle zeznań powołanych przez pozwanego świadków, podnoszę co następuje.

Świadek Leszek Grabarczyk jest Dyrektorem Departamentu Wdrożeń i Innowacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Świadek ten zeznał, że w wyniku przeprowadzonej kontroli u powoda **stwierdzono nieprawidłowości**. Zeznał także, że informacja pokontrolna trafiła do jego Departamentu i na tej podstawie wstrzymano wypłatę kolejnych transz dofinansowania oraz, że zawiadomienie do prokuratury zostało wysłane, gdyż miano wątpliwości czy znaczniejsze

nieprawidłowości miały miejsce. Jednocześnie świadek ten nie wie co było jedną, a co drugą (skorygowaną) wersją informacji pokontrolnej.

Skorygowana wersja informacji pokontrolnej, która została stworzona po złożeniu przez powoda zastrzeżeń, wskazuje tylko na możliwość wystąpienia nieprawidłowości. Wynika z tego, że świadek Leszek Grabarczyk musiał dysponować i zapoznać się z treścią pierwotnej wersji tej informacji i na podstawie stwierdzonych tam nieprawidłowości podjął decyzję o dalszych działaniach. **Jego zdaniem bowiem nieprawidłowości w realizacji projektu miały miejsce i zostały stwierdzone** przez zespół kontrolujący. Poza tym obawiano się, że jeszcze jakieś poważniejsze, oprócz stwierdzonych, nieprawidłowości miały miejsce.

Świadek Leszek Grabarczyk nie uczestniczył w kontroli więc swoją opinię wyrobił sobie tylko na podstawie informacji przekazywanych przez członków zespołu kontrolującego. Pozostali członkowie zespołu kontrolującego, czyli świadek Magdalena Włókiewicz i Krzysztof Mauer zeznali, że w zakresie przez nich kontrolowanym nie mieli większych zastrzeżeń, więc tak poważne kroki musiały zostać podjęte tylko na podstawie informacji rozpowszechnianych przez pozwanego i ewentualnie treści nieskorygowanej informacji pokontrolnej. Gdyby bowiem Dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego otrzymał tylko skorygowaną wersję informacji pokontrolnej i nie otrzymał od pozwanego żadnych innych informacji na temat przeprowadzonej u powoda kontroli, nie wyrobiłby sobie opinii, że „**nieprawidłowości w realizacji projektu miały miejsce i zostały stwierdzone** przez zespół kontrolujący oraz nie wyrażałby obawy, że jeszcze jakieś poważniejsze, oprócz stwierdzonych, nieprawidłowości miały miejsce i na tej podstawie złożył zawiadomienie do prokuratury.

Z treści złożonych dwukrotnie zastrzeżeń do informacji pokontrolnej (wersji pierwotnej i skorygowanej), treści skorygowanej informacji pokontrolnej oraz pisma otrzymanego przez powoda z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w sprawie powiązań z dnia 28 października 2010 r. (w aktach sprawy) **bez wątpienia wynika, że nieprawidłowości w realizacji projektu zostały przez pozwanego stwierdzone bezzasadnie** (co potwierdza już sam fakt istotnej zmiany treści przedmiotowej informacji pokontrolnej). Nawet pozwany nie jest w stanie wykazać, że były one zasadne i nie podjął żadnych dalszych czynności w tym celu. Zeznania świadka potwierdzają zatem okoliczność, że zachowanie pozwanego i rozpowszechnianie przez niego informacji o stwierdzonych w czasie przedmiotowej kontroli nieprawidłowościach naruszyły dobre imię powodowej spółki. Fakt, że informacja pokontrolna została skorygowana nic w tym względzie nie zmienił.

Warto też zwrócić uwagę, że świadek Leszek Grabarczyk zeznał, że zawiadomienie do prokuratury złożono w grudniu 2010 r. Tymczasem już w odpowiedzi na pozew z dnia 5 października 2010 r. pozwany wskazywał, że takie zawiadomienie zostało złożone. Do dnia dzisiejszego nikomu w tej sprawie nie postawiono nawet zarzutów, więc jeszcze raz warto podkreślić, że skierowanie takiego pisma nie może być żadnym argumentem w niniejszej sprawie. Kontrola miała na celu stwierdzenie nieprawidłowości, które zgodnie z obowiązującą, czyli skorygowaną wersją informacji pokontrolnej, stwierdzone nie zostały. Pozwany rozpowszechniał krzywdzące dla powoda informacje o ich stwierdzeniu i nie wykonał żadnych dalszych czynności w celu potwierdzenia czy projekt jest prawidłowo czy nieprawidłowo realizowany, co było jego obowiązkiem. Bezpośrednim skutkiem naruszenia przez pozwanego dobrego imienia powoda jest wstrzymanie do dnia dzisiejszego wypłat transz dofinansowania, choć oczywiście istnieje jeszcze wiele innych szkodliwych dla powoda

konsekwencji zachowania pozwanego, co zostało już przedstawione w poprzednim piśmie procesowym.

Warto także zwrócić uwagę, że świadek Leszek Grabarczyk zeznał, że informację, które nie są treścią informacji pokontrolnej nie były nigdy do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości przekazywane. Jednocześnie jednak stwierdził, że jest praktyką, że jeżeli zespół kontrolujący poweźmie informacje, które mogą budzić wątpliwości co do realizacji projektu, przekazuje się je innym instytucjom. Świadek ten zeznał także, że wszelkie wątpliwości powstały na tle informacji pokontrolnej.

Jak już wskazano w poprzednim piśmie procesowym **dnia 29 kwietnia 2010 r, czyli jeszcze przed powstaniem pierwotnej wersji informacji pokontrolnej i przed możliwością złożenia do niej zastrzeżeń (które w dużej mierze zostały uwzględnione) Departament Wdrożeń i Innowacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którym kieruje świadek Leszek Grabarczyk, przesłał między innymi do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości pismo informujące o możliwości zaistnienia znacznych nieprawidłowości w realizacji projektu przez powoda i wstrzymaniu na tej podstawie dofinansowania.**

Dowód:

- pismo MNISW do MRR (do wiadomości m.in. PARP) z dnia 29 kwietnia 2010 r. (w aktach sprawy).

Świadek zeznał, że wszelkie wątpliwości powstały na tle informacji pokontrolnej. Oznacza to, że jego Departament dysponował pierwotną wersją informacji pokontrolnej bądź jakąś jej wcześniejszą wersją stworzoną przez pozwanego dla użytku wewnętrznego jeszcze przed wysłaniem jej do powoda i jakąkolwiek możliwością ustosunkowania się do niej. Jednocześnie świadek Leszek Garbarczyk przyznał, że wszelkie informacje o nieprawidłowościach on i jego Departament czerpią z informacji uzyskanych od zespołu kontrolującego, gdyż oni są tylko użytkownikami informacji pokontrolnych, a nie twórcami. Jest to więc kolejne potwierdzenie faktu, że korekta informacji pokontrolnej w żaden sposób nie usunęła skutków naruszenia przez pozwanego dobrego imienia powoda, które zostało naruszone jeszcze przed wysłaniem do niego pierwszej wersji informacji pokontrolnej i zgłoszeniem zastrzeżeń. Warto zwrócić także uwagę, że powołane pismo otrzymał ad acta właśnie pozwany, z czego wynika, że był on bezpośrednio zainteresowany sprawą, a z pozostałych dowodów wynika, że był zapewne inicjatorem wysłania pisma o takiej treści (tylko on w tym czasie posiadał informacje na temat wyników przeprowadzonej kontroli).

Dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zeznał także, że podczas kontroli stwierdzono nieprawidłowości m.in. w zakresie niezbędności ponoszenia niektórych wydatków. Jak wynika wprost z informacji pokontrolnej (pkt 13, str. 15 wersji pierwotnej), kontrola nie obejmowała części merytorycznej projektu (nie kontrolowano postępu rzeczowego projektu). Nie można było zatem skontrolować faktu czy część wydatków była zbędna. Zespół kontrolujący nie posiadał nawet niezbędnych kompetencji do weryfikacji kosztów dotyczących zasobów informatycznych, a wydatki na Radę Naukową były wprost przewidziane we wniosku o dofinansowanie.

Pewne sugestie zawarte w informacji pokontrolnej mogły prowadzić do wniosku, że stwierdzono nieprawidłowości właśnie m.in. w zakresie niezbędności ponoszenia niektórych wydatków, choć tego nawet nie kontrolowano i powód w trakcie kontroli nie przedstawiał dowodów na wskazane kwestie. Stanowi to zatem kolejny argument, że zachowanie pozwanego polegające na niedołożeniu należytej staranności w pełnieniu swoich obowiązków związanych z kontrolą, pochopnym stawianiu zarzutów i rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji naruszyło dobre imię powoda.

Świadek Magdalena Włókiewicz zeznała, że w związku z kontrolą **badła tylko umowy o dzieło**, nie badała kwestii przetargów, gdyż tym zajmował się pozwany. Potwierdza to legitymację procesową bierną pozwanego i jego odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda. Zastrzeżenia tego świadka dotyczyły dokumentów potwierdzających wygłoszenie wykładów. Powód przedstawił oświadczenia, że zostały one wygłoszone, gdyż z żadnej dokumentacji dotyczącej programu POIG 2.3 ani żadnych przepisów prawa czy informacji uzyskanych na szkoleniu prowadzonym przez MNiSW na temat dokumentacji wydatków w ramach programu nie wynikało, że musi w jakikolwiek inny sposób dokumentować przebieg wykładów. Dlatego też nie wymagał od osób je wygłaszających żadnej takiej dokumentacji. **Świadek potwierdziła, że spółka zrealizowała zalecenia z informacji pokontrolnej w obszarze przez nią kontrolowanym.**

Świadek Krzysztof Mauer zeznał, że w związku z przedmiotową kontrolą wydał opinię na temat sposobu udokumentowania różnych zdarzeń gospodarczych, które wynikały z umowy zawartej przez powoda z MNiSW. Świadek ten nie jest pracownikiem MNiSW, jak wynika z informacji pokontrolnej działał on jako zewnętrzny ekspert finansowy. Warto zwrócić uwagę, że zeznał on, że na miejscu kontroli stwierdzono, że wystąpiły tylko drobne nieprawidłowości polegające na kwalifikacji wydatków i dokumentacji umów o dzieło, a pozostałe uwagi były wyjaśnienie na bieżąco bądź w postaci korekty w księgach.

Jak wynika z zeznań tego świadka, wydał on tylko opinię w tej sprawie i kontrolował tylko faktury i dokumenty, nie mając żadnych poważniejszych zastrzeżeń. W ogóle nie zajmował się kwestią przetargów i nawet nie widział zastrzeżeń spółki do informacji pokontrolnej.

Także więc zeznania tego świadka potwierdzają, że wszelkie nieprawidłowości zostały stwierdzone w zasadzie tylko przez pozwanego. Pozostali członkowie zespołu kontrolującego odgrywali uboczną rolę, nie mając żadnych poważniejszych zastrzeżeń. Tylko okoliczności stwierdzone przez pozwanego i przez niego rozpowszechniane doprowadziły do naruszenia dobrego imienia spółki, wstrzymania wypłaty dofinansowania, złożenia przez MNiSW zawiadomienia do prokuratury i powiadomienia innych instytucji o możliwości wystąpienia nieprawidłowości w realizacji projektu przez powoda.

Warto także zwrócić uwagę, że ekspert zewnętrzny - świadek Krzysztof Mauer nie miał żadnych poważniejszych zastrzeżeń co do realizacji projektu przez powoda. Jego opinia jest zatem diametralnie różna od opinii pozwanego. Stanowi to kolejne potwierdzenie, że opinia pozwanego była bardzo krzywdząca i to on miał kluczową rolę w naruszeniu dóbr osobistych powoda w związku z przedmiotową kontrolą.

Departament Systemów Informatycznych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pismem z dnia 25 lutego 2011 r. zwrócił się do powoda z prośbą o doręczenie dokumentów finansowych

dotyczących wcześniejszych wniosków o płatność , które powód w znacznej części już dostarczył w czasie przedmiotowej kontroli.

Dowód:

- pismo MNiSW z dnia 25 lutego 2011 r.,
- informacja pokontrolna (w aktach sprawy).

Z ustaleń telefonicznych dokonanych w Departamencie Systemów Informatycznych MNiSW wynika, że prośba o te dokumenty została zawarta na wniosek Departamentu Wdrożeń i Innowacji MNiSW. Oznacza to, że oba te Departamenty nie są w posiadaniu dokumentacji przedłożonej Departamentowi Kontroli i Nadzoru MNiSW w czasie kontroli. Potwierdza to tezę, że Departamentu Wdrożeń i Innowacji MNiSW posiada niewielką wiedzę o prawidłowości realizacji projektu. Z powyższego oraz z zeznań Dyrektora Departamentu Wdrożeń i Innowacji MNiSW Leszka Grabarczyka, który nie orientuje się, którą wersję informacji pokontrolnej otrzymał i twierdzi, że nieprawidłowości zostały definitywnie potwierdzone, co jest wprost sprzeczne z treścią skorygowanej informacji pokontrolnej wynika, że powołany Departament złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i wstrzymał dofinansowanie projektu tylko na podstawie znikomych danych, prawdopodobnie uzyskanych podczas nieformalnych dyskusji z pozwanym, gdyż obowiązująca wersja informacji pokontrolnej nie daje podstaw do podjęcia takich działań.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, pozwany bez wątpienia naruszył dobre imię (dobrą sławę) powodowej spółki. Dodatkowo wykazał się rażącym niedbalstwem w wykonywaniu swoich obowiązków rozpowszechniając krzywdzące dla powoda informacje jeszcze przed uzyskaniem jego stanowiska w sprawie rzekomych nieprawidłowości. Korekta informacji pokontrolnej nie usunęła skutków tego naruszenia, a pozwany nie podjął żadnych dalszych czynności wyjaśniających, by stwierdzić definitywnie czy jakiegokolwiek nieprawidłowości miały czy nie miały miejsca, czego bolesne skutki powód odczuwa do dziś. Ponadto stwierdzenie nieprawidłowości przez pozwanego w znaczniej części dotyczyło zarzutu korzystania przy realizacji projektu z usług podmiotów powiązanych, co zgodnie z interpretacją Instytucji Zarządzającej PO IG – Ministra Rozwoju Regionalnego, w ogóle zarzutu stanowić nie powinno.

W związku z powyższym powództwo jest zasadne i w całości zasługuje na uwzględnienie.

Załączniki:

- dwa odpisy pisma wraz z załącznikami,
- pismo MNiSW z dnia 25 lutego 2011 r.